

Przedmowa

W przedmowie do 1. tomu *Fotocytatografii polskiej* (FP) przedstawiłem tylko niektóre okoliczności powstania i założenia swojej nowej fotodokumentacyjnej serii wydawniczej, która wyrasta w sposób oczywisty z serii wcześniejszej – *Depozytorium leksykalnego języka polskiego* (znakomicie, brawurowo, by tak rzec, zdominowanego przez Piotra Wierzchonia).

W kolejnych tomach FP będę się starał nadrobić pewne wyraziste braki w dokumentowaniu polskiej leksyki utrwalonej w tekstach powstałych i wydanych po roku 1989, czyli sięgać jak najczęściej do prasy „niemainstreamowej”, do prasy niezależnej, która nie należy do źródeł regularnie, często ekscerpowanych przez badaczki i badaczy współczesnej polszczyzny. Smutne jest, że publikowane są prace naukowe, w których podstawowe źródło materiału dokumentacyjnego stanowi jedynie „Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, „Wprost” oraz, last but not least, „Tygodnik Powszechny”. Trudno nie myśleć z niepokojem o takim daltonizmie badawczym...

Jednostki języka rejestrowane w FP nie są dobierane według ściśle określonych kryteriów; można sobie na to pozwolić przy przyjętym przeze mnie założeniu, że idzie o ekskserpcję i dokumentację totalną okresu wskazanego w podtytule FP, o wzbogacanie dokumentacji już istniejącej, powstałej i wciąż powstającej dzięki trudowi wielu osób; wysiłki ich doceniamy – liczbą mnogą obejmując P. Wierzchonia – planując w budowanym przez nas Narodowym Fotokorpusie Języka Polskiego wprowadzenie danych metainformacyjnych, przyhasłowych odsyłaczy bibliograficznych, które będą pewną nowością w korpusologii.

W tomach FP najbliższych preferował będę hasła nieobecne w „Słowniku Doroszewskiego”, jak też hasła obecne, ale wymagające rozmaitych uzupełnień, głównie w sferze semantycznej. Swoistą zaletą wielu haseł FP jest też oczywiście ich brak w Słowniku warszawskim, a wśród haseł w nim obecnych interesują mnie, jako ekskserptora, zwłaszcza pozycje „gołe”, tj. bezcytatowe (których w tym kapitalnym dziele jest jednak sporo).

Niektóre hasła mogą się powtarzać w dalszych tomach, zawsze jednak będą one opatrzone innymi fotocytatami (FP dokumentuje do pewnego stopnia „życie wyrazów”).

Mam nadzieję, że do 10. tomu FP uda mi się dołączyć indeks zbiorczy haseł.

Do osób niezadowolonych z moich prób wydobywania polskiego słownictwa z otchłani tekstów pozwalam sobie skierować zdanie mistrza Jana Kochanowskiego: „A jako kto może, niech ku pożytku dobra spólnego pomoże.”

Fotomateriały

[W kwestii skrótów bibliograficznych zob. uwagę na s. 9 tomu 1. *Fotocytatografii polskiej*.]

0001	ABAKAŃSKI R. Biesiada, T. Lenczowski, L. Ratajski, Słownik geografii ZSRR, Warszawa : Wiedza Powszechna, 1974: 184
------	---

rozszerzyły bazę surowcową dzięki nowym odkryciom złóż w Górnej Szorii (temirtauskie, tashtagolskie, szeregeszewskie, szałymskie, abakańskie i in.), w rejonie baczerskim, kolpyszewskim i in. oraz w kraju ałtajskim. W Syberii Wschodniej na terenie kraju krasnojarskiego i obwodu irkuckiego zostały zbadane złoża samowytapialnych magnetytów (zawierają mało krzemionki, a sporo wapieni, często nie wymagają dodatku topników przy wytopie surówki): korszunow-

0002	ABENOMICS GPolC 2013, 242: 7
------	---------------------------------

plomatycznych. Obiecał też kontynuację tzw. abenomics, czyli polityki gospodarczej polegającej na zwiększaniu podaży pieniądza, podnoszeniu wydatków budżetowych i reformach strukturalnych.

We wtorek obie izby par-

0003	ADMINISTRACYJNO-BIUROWY Wnuk-Lipiński E. 1975: 37
------	--

jest dobrem rozdzielonym nierówno. Według danych z lat 1968/69 odsetek kobiet w ogóle nie dysponujących czasem wolnym kształtował się w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych następująco: robotnice niewykwalifikowane — 24 %, robotnice wykwalifikowane — 20 %, inne pracownice fizyczne — 21 %, inteligencja humanistyczna — 8 %, pracownice administracyjno-biurowe bez wyższego wykształcenia — 11 %, pracownice administracyjno-biurowe z wyższym wykształceniem — 12 %, pracownice inżynieryjno-techniczne bez wyższego wykształcenia — 9 %, pracownice inżynieryjno-techniczne z wyższym wykształceniem — 5 %, inne pracownice umysłowe — 12 %. (E. Wnuk-Lipiński, 1972, tabl. 12).

0004	ADMINISTRACYJNO-OBRAHUNKOWY ŻiPrac 1961, 4-5: 3
------	--

Z artykułu pt. „Organizacja zmechanizowanego obrachunku w ZMiN”, opublikowanym w Nr 2 „Życie i Praca”, można się dowiedzieć, w jaki sposób rozpoczęto realizować myśl organizacji kompleksowej mechanizacji prac administracyjno-obrachunkowych.

JAKUB PILAREK

System Tuska

Afera związana ze sprzedażą publicznej spółki MSS za 2,6 mln zł, mimo że dzień wcześniej spółka ta otrzymała zastrzyk państwowych dotacji w wysokości 64 mln zł, nie wstrząsnęła duszą Donalda Tuska. Fakt, że w skandalu przewijają się wojewoda Jerzy Miller i rodzina Aleksandra Grada (obaj z PO) nie stanowi problemu dla premiera, skoro nie zajął się tą sprawą na sobotniej konwencji PO. W końcu to nie Grad będzie zbijał kokosy na intratnym kontrakcie z napakowaną rządowymi sterydami MSS, tylko jego żona, wiceprezes spółki MGGP założonej kiedyś przez jej męża Aleksandra. A Miller... Zrobił tyle dobrego w sprawie Smoleńska, że nie można wykazać się wobec niego niewdzięcznością. Litościwy premier nie pozwoli skrzywdzić swoich wasali-pomagierów. Tymczasem już nawet wróble ćwierkają, że afera MSS to esencja liberalizmu-aferalizmu, filozofii rządzenia Tuska.

KOT — to jedyne w świecie stworzenie, które wywołuje w istotach ludzkich tak sprzeczne i gwałtowne uczucia. Jeśli chodzi o ten problem, to ludzi można podzielić na dwie grupy, dzieląc ich na miłośników

KOTA czyli ailurofilów oraz na jego zdecydowanych przeciwników — ailurofobów. Już Szekspir pisał, że widok kota przyprawia niektórych o szaleństwo.